

Posel Kazimierz Plocke

ści Rolnych i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – ulgi w składkach dla rolników, którzy ponieśli straty w uprawach rolnych bądź działach specjalnych. Również jednostki samorządu terytorialnego, przede wszystkim gminy udzielały ulg i zwolnień w przypadku realizowania inwestycji w gospodarstwach rolnych. Ten mechanizm także został zastosowany.

Ważnym instrumentem, który był stosowany w 2014 r., była pomoc de minimis. W roku 2014 była to pomoc na poziomie 79 mln euro, natomiast warto pamiętać, że skumulowana 3-letnia pomoc dla Polski to ponad 225 mln euro. My oczywiście także korzystaliśmy z tej pomocy, i przypomnę, że ta pomoc nie może przekraczać 15 tys. euro na jeden podmiot czy na jedno gospodarstwo, i minister wspominał w swoim wystąpieniu, że z tej pomocy korzystali również nasi rolnicy. Przypomnę tylko, że ponad 75 tys. gospodarstw korzystało z tejże pomocy de minimis na zakup materiału siewnego. Ponad 19 tys. gospodarstw skorzystało z pomocy w odszkodowaniu z tytułu niskiego plonowania wiśni i czarnej porzeczki. Prawie 42 tys. gospodarstw korzystało z tejże pomocy w wyniku embarga rosyjskiego, jeżeli chodzi o eksport cebuli, kapusty i jabłek. Oczywiście w roku 2014 wypłacono środki finansowe dla 440 gospodarstw – dotyczyło to przede wszystkim województwa podlaskiego – dla rolników, którzy ponieśli straty w uprawach rolnych spowodowane przez dziki.

Chcę też zwrócić uwagę, że w roku 2014 było bardzo niskie zainteresowanie, jeśli chodzi o kwestie dotyczące poręczeń i gwarancji, które to możliwości ma w swoich kompetencjach prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Przypomnę, że to jest zadanie do wykonania. Warto z tego korzystać, ale na dzisiaj rzeczywiście tego zainteresowania nie ma. W roku 2014 gwarancji i poręczeń dotyczył jeden wniosek, który był w dodatku niepełny i został odrzucony. Natomiast od początku istnienia agencji z tej pomocy skorzystało ponad 200 podmiotów. To też jest niewiele, jest to zadanie do wykonania.

Natomiast pomoc de minimis w rybołówstwie też już została zasygnalizowana. Przypomnę, że ta wartość skumulowana to ponad 40 mln euro; na jeden podmiot może to być kwota 30 tys. euro. W roku 2014 z tej pomocy skorzystało ok. 30 podmiotów na kwotę 665 tys. euro. To była przede wszystkim pomoc skierowana do tych podmiotów, które zostały objęte rozporządzeniem Komisji Europejskiej nr 804/2007. Rzeczywiście pomoc de minimis jest ważnym instrumentem, jak powiedziałem, natomiast żeby te projekty, które są przygotowane przez resort, były uruchomione, to oczywiście musi być zabezpieczenie także w budżecie państwa.

A zatem, podsumowując, panie marszałku, Wysoka Izbo, chcę stwierdzić, że w roku 2014 pomoc publiczna skierowana do sektora rolnego i rybackiego gwarantowała swobodne realizowanie zadań, do któ-

rych realizacji był zobowiązany minister rolnictwa i rozwoju wsi, a także podległe mu służby. Dlatego jeszcze raz wnoszę w imieniu Platformy Obywatelskiej o przyjęcie tego dokumentu i popieramy go. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Ewę Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawione Sejmowi sprawozdanie o pomocy publicznej udzielanej w sektorze rolnictwa lub rybołówstwa w Polsce dotyczy co prawda roku 2014, czyli dość odległych spraw, niemniej jednak jest to dobra okazja do tego, by przyjrzeć się priorytetom polityki rolnej państwa. Na jakie cele wydawane są środki? Na które cele wydaje się duże kwoty, a na które małe?

Poruszę dzisiaj raczej te tematy, o których nie mówiły inne kluby. Przyznam, że sporym zaskoczeniem była dla mnie informacja, że dotacje na dofinansowanie kosztów postępu biologicznego w produkcji zwierzęcej w 2014 r. wyniosły ponad 100 mln zł. W ramach dotacji można było uzyskać pieniądze np. na zakup ogiera rasy śląskiej w wysokości 3,5 tys. zł. Dopłacano także do zakupu buhajków rasy mięsnej i knurów, co oznacza, że państwo wspiera z publicznych pieniędzy konkretny rodzaj diety, która wcale nie musi być korzystna dla zdrowia Polaków i Polek. Mam tu na myśli wyniki analizy, które w ubiegłym roku opublikowała Międzynarodowa Agencja Badań Raka będąca agendą Światowej Organizacji Zdrowia, zgodnie z którymi spożywanie wędlin i czerwonego mięsa może zwiększać ryzyko wystąpienia raka jelita grubego. Dotyczy to sporej grupy Polaków i Polek.

Uważam, że polityka rolna powinna być spójna z polityką ochrony zdrowia, chociaż dywersyfikacja produkcji mięsa na korzyść wołowiny oczywiście jest potrzebna. Na ocenę wartości hodowlanej oraz użytkowej w zakresie cech tucznych i rzeźnych świń w stacjach kontroli użytkowości rzeźnej trzody chlewnej można było w roku 2014 wystąpić o dotację w wysokości 1600 tys. zł. Dla porównania w ramach programu pomocy dla rolników i producentów rolnych, którzy ponieśli szkody w gospodarstwach rolnych lub w działach specjalnych produkcji rolnej spowodowane wystąpieniem w 2013 r. powodzi, huraganu, gradu lub nawałnicy, wydano jedynie 419 tys. zł.

Za całkowity skandal uważam, że społeczeństwo polskie dokładało się do zakupu zwierząt do hodowli na futro. W 2014 r. można było uzyskać dopłaty do hodowli lisów, nutrii, tchórzów czy szynszyli. W sumie wydano na ten cel spore kwoty, wspierając koszty utrzymania m.in. 71 lisów pastelowych, 200 szynszy-

Posel Ewa Lieder

li bezowych czy 105 nutrii grenlandzkich. Zgodnie z informacjami z ministerstwa rolnictwa rok 2014 był ostatnim rokiem udzielania dotacji na utrzymanie zwierząt hodowlanych na futro, i to akurat jest dobra wiadomość. Oprócz tego można było nawet uzyskać dotację na zorganizowanie pokazów hodowlanych zwierząt futerkowych, a także na ocenę materiałów paszowych i ich przydatności w żywieniu mięsożernych zwierząt futerkowych. Na te ostatnie działania można było otrzymać dotację w wysokości 130 tys. zł. Czy naprawdę polskie społeczeństwo powinno to wspierać? Moim zdaniem – nie.

Chciałabym przy tej okazji podkreślić, że opowiadam się za wprowadzeniem całkowitego zakazu hodowli zwierząt na futro. Klub Nowoczesna złożył w ubiegłym tygodniu w tej sprawie projekt ustawy. Zachęcam wszystkie kluby parlamentarne do poparcia go. Naszym priorytetem powinno być rozwijanie etycznego rolnictwa, etycznej hodowli, które będą przyjazne dla środowiska, zamiast dopłacania do noszenia futer ze zwierząt i przetrzymywania zwierząt w okrutnych warunkach, w ciasnych klatkach.

Na co więc warto wydawać pieniądze ze środków publicznych? Przede wszystkim można zwiększyć wsparcie dla rolnictwa ekologicznego, a także na zakładanie spółdzielni, dzięki czemu rolnikom będzie łatwiej wejść ze swoimi produktami na rynek i się na nim utrzymać. Warto też zacząć wspierać rolnictwo przyjazne dla klimatu, które pozwala magazynować w glebie – w formie próchnicy – dwutlenek węgla pobrany z atmosfery. Minister środowiska podczas konferencji klimatycznej w Paryżu wyraził chęć podjęcia działań w tym kierunku i warto przeznaczyć na to środki, gdyż rolnictwo przyjazne dla klimatu oznacza w praktyce ekologiczne uprawy, korzystne zarówno dla środowiska, jak i dla zdrowia konsumentów.

Chciałabym również poruszyć problem zaległych dopłat dla rolników. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wciąż zalega z dopłatami i zastanawiam się, czy faktycznie padł system, czy państwo zwolniłście tyłu ludzi, że na razie nie ma kto podejmować rozsądnych decyzji. A rolnicy czekają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę wyrazić opinię, powiedzieć kilka zdań w obszarze, który procedujemy, tj.

sprawozdania o pomocy publicznej udzielanej w sektorze rolnictwa i rybołówstwa.

Po analizie przedstawionego materiału chcę stwierdzić, że został on przygotowany zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem i wymogami prawnymi, jest czytelny, zawiera kluczowe informacje liczbowe i rzeczowe oraz został przedstawiony w takiej formie, że nie tylko znawcy przedmiotu mogą wyciągnąć czy pozyskać z niego stosowne informacje.

Pozwoli pan marszałek, że nie będę dokładnie i szczegółowo omawiał poszczególnych części tego sprawozdania, bowiem moi zacni przedmówcy już bardzo dokładnie o tym mówili. Myślę więc, że pozwoli pan marszałek, że podzielę się uwagami, sugestiami i ewentualnie sugestiami co do przyszłości.

Chcę powiedzieć i podkreślić, że udzielone wsparcie z jednej strony odpowiadało na oczekiwania i potrzeby, umożliwiało przejście okresu gospodarowania, uwzględniając niekorzystne wskaźniki, czynniki i zdarzenia, które występowały w tym czasie, z drugiej strony wypełniło formułę określoną w ustawodawstwie prawnym. To dobrze, że rząd wsparł ten sektor gospodarki, który w ostatnim czasie poczynił tak znaczące postępy w technologii, w technice, podjął działania proeksportowe i stał się jednym z głównych działów, gdzie nadwyżka eksportowa jest znacząca i bardzo potrzebna w bilansie płatniczym naszego kraju. Mam tu na myśli nie tylko uwzględnienie i wsparcie dofinansowania, które polegało na zwiększeniu potencjału produkcyjnego, ale szeroką gamę działań i czynników, które wkomponowują się w obraz całokształtu rozwoju tego sektora. Mam na myśli dofinansowanie postępu biologicznego. Myślę, że mimo uwag – i dobrze, że one są – powinniśmy w tym obszarze pracować nadal i wspierać postęp biologiczny w obszarze tak produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej, że pomagaliśmy w rozwoju, w zwiększeniu powierzchni gospodarstw rolnych, że wspieraliśmy je, otrzymali wsparcie przez samorządy, poprzez dopłatę do paliwa rolniczego, że gospodarstwa, podmioty mogły zwiększać swój potencjał, modernizując bazę, polepszając wyposażenie. Mam tu na myśli grupy producentów rolnych w sadownictwie, które powstały, funkcjonują i pomogły w rozwiązaniu trudnego problemu, który wynikł w obszarze sadownictwa po wprowadzeniu embarga. Ważne również, abyśmy w przyszłości analizowali dokładnie wszystkie możliwości, zagadnienia, wychodzili naprzeciw oczekiwaniom, oczywiście zmieniając czy modyfikując kierunki działania, a będzie to normalną odpowiedzią na zmieniające się realia tak życia gospodarczego, jak i przygotowania do dalszych działań w zakresie rozwoju eksportu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli będziemy czy chcemy mówić o wsparciu i pomocy publicznej dla rybołówstwa, to myślę, że mamy tutaj duży obszar do podjęcia działań i że będziemy na pewno równie dobrze wykorzystywać w przyszłości te możliwości, jak to czyniliśmy w obszarze rolnictwa. Będziemy zatem w imieniu klubu za przyjęciem przedstawionej informacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Do pytań zapisało się trzech parlamentarzystów. Jeżeli więcej zgłoszeń nie będzie, to zamknę listę. Wyznaczam czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałem zapytać pana ministra na bazie doświadczeń roku 2014 o mechanizm pomocy de minimis. Jaka jest pana ocena globalnej kwoty, którą może dysponować Polska poprzez swój krajowy budżet, i jak pan również ocenia próg 15 tys. euro, które mogą być przyznane jednemu gospodarstwu rolnemu? To pytanie zadaję w kontekście naszej struktury rolnej, gdzie 1350 tys. gospodarstw dostaje dopłaty, a więc bardzo dużo, jednocześnie produktywność tych gospodarstw przeciętnie nie jest na tle Unii Europejskiej szczególnie duża, a więc ta pomoc de minimis w istocie określana jako 0,3% wartości produkcji w sektorze rolnictwa i rybołówstwa na 3 lata nie jest duża. Zadaję to pytanie również w kontekście urody mechanizmu de minimis, który jest nadzwyczaj elastyczny i może być stosowany wtedy, kiedy mamy zdarzenia nadzwyczajne, a tych w Polsce przybywa, zaczynając od zdarzeń politycznych, patrz: restrykcje rosyjskie czy zdarzenia o charakterze klimatycznym. Zadaję to pytanie również w kontekście doświadczeń roku ubiegłego, kiedy okazało się, że zdarzenia związane z klęskami żywiołowymi spowodowały, że nie mieliśmy dostatecznie dobrej reakcji, która mogłaby pomóc rolnikom w sytuacji bądź całkowitego zniszczenia plonów, bądź olbrzymiego zniszczenia struktury gospodarstwa rolnego.

Chciałbym o to zapytać, bo wydaje się, że powinniśmy dysponować w tym zakresie mechanizmu de minimis bardzo efektywnym instrumentem reagowania w takich właśnie sytuacjach, jakie miały miejsce np. w (*Dzwonek*) powiecie namyślowskim w roku ubiegłym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Artura Dunina.

Poseł Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem się dowiedzieć od pana ministra, bo dosyć lakonicznie i chłodno przedstawił tę informację: Czy

pan minister uważa, że pieniądze jak na ówczesny czas były dobrze spożytkowane, zostały dobrze ukie-
runkowane, że trafiły do polskiego rolnika, że te pieniądze zostały skutecznie wykorzystane na rzecz polskiego rolnictwa i polskiego rolnika? To jest takie pytanie. Chciałbym bardzo, aby ten rząd równie dobrze, skutecznie i mądrze wykorzystał możliwość dofinansowania z budżetu kraju polskiego rolnictwa, za co trzymam kciuki, panie ministrze.

Panie marszałku, dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Polaka.

Poseł Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Temat wsparcia rolnictwa ze środków, o których dzisiaj mówimy, jest polskiemu rolnikowi jak najbardziej, tak uważam, potrzebny. Jednak chciałbym, panie ministrze, zapytać konkretnie o jeden rodzaj wydatków. W sprawozdaniu, które pan przedstawiał, chyba kwota 1 mln zł, jak pamiętam, była udzielona rolnikom na wsparcie szkód poczynionych przez dziki. Jest to temat, który co roku się przewija. Szkody spowodowane przez szeroko rozumianą zwierzynę łowną, a konkretnie właśnie przez dziki, z roku na rok są coraz większe. Chciałbym zapytać: Czy kwota w 2014 r., ten 1 mln zł, była wystarczającą kwotą, zaspokoiła potrzeby wszystkich rolników, którzy zgłaszali problem szkód poczynionych w uprawach przez dziki? Czy w latach następnych, konkretnie w roku 2015, który się już skończył, i w tym, który się rozpoczął, kwota na wsparcie w związku z tymi szkodami była większa, czy mniejsza? Bo słyszymy i dociera do nas w biurach poselskich, w terenie, że właśnie te szkody z roku na rok są jednak coraz większe. Rozwiązanie tego problemu jest potrzebne nie tylko poprzez wypłaty odszkodowań, ale również w inny sposób: poprzez odpowiednią redukcję populacji dzików, która rzeczywiście bardzo zwiększyła się w ostatnich latach. Czy środki właśnie na to wsparcie po roku 2014 są też wystarczające, zabezpieczone, żeby można było straty poczynione przez dziki w uprawach rolnych pokrywać? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Jacka Boguckiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za te pytania, bo rzeczywiście są one pytaniami dotyczącymi problemu, o którym dzisiaj mówimy, i są dosyć istotne. Jeśli chodzi o pomoc de minimis, kwota globalna na chwilę obecną jest wystarczająca, ponieważ Polska nie zbliżała się do granicznego punktu, progu wykorzystania tej pomocy. Ostatnie wykorzystanie mieści się bodajże w granicach sześćdziesięciu kilku procent. Był taki jeden rok, ale wcześniejszy, w którym byliśmy blisko 100% wykorzystania tej pomocy czy nawet przekroczenia progu. A więc wydawałoby się, że kwota na chwilę obecną jest wystarczająca. Niemniej rok 2015 był rokiem tak trudnym w rolnictwie, iż trzeba szukać nadzwyczajnych form wsparcia, dodatkowych form wsparcia dla polskich rolników, i to prawie na każdym rynku rolnym. W związku z tym – w ocenie rządu pani premier Beaty Szydło i kierownictwa ministerstwa pod kierunkiem pana ministra Krzysztofa Jurgieła – uważamy, że należy te kwoty podnieść. Na ostatnim posiedzeniu, na spotkaniu ministrów rolnictwa Unii Europejskiej w dniu 15 lutego omawiana była na wniosek Polski sytuacja na rynku trzody chlewnej i mleka. W grudniu Polska pierwszy raz ustami ministra Jurgieła zgłosiła ten problem. Po raz drugi podnieśliśmy ten problem w lutym. Podczas dyskusji padła też propozycja nie tylko ze strony Polski, ale i ze strony innych państw Unii Europejskiej, m.in. Niemiec, aby jednym z działań było podniesienie progu. Niemcy zaproponowały podniesienie go z 15 tys. do 30 tys.

W naszym stanowisku, które w dniu wczorajszym zostało przekazane Komisji Europejskiej, które jest efektem spotkania z 15 lutego, ustalono, iż po 15 lutego, po tym spotkaniu, w terminie 10 dni, do 25 lutego, poszczególne państwa prześlą swoje propozycje nowych działań, nowych rozwiązań, nowych pomysłów pomocy dla rolników w tej trudnej sytuacji. W naszym stanowisku m.in. zawarliśmy sprawę podniesienia progu pomocy publicznej zarówno w ujęciu globalnym, jak i w ujęciu jednostkowym dla poszczególnych gospodarstw. Zdajemy sobie sprawę, że nasze rolnictwo jest zróżnicowane i w przypadku małych gospodarstw próg 15 tys. jest progiem znaczącym, ale w przypadku gospodarstw średnich i większych ten próg często jest przekraczany. Były gospodarstwa, które w roku ubiegłym nie mogły złożyć wniosku o rozłożenie choćby kar za przekroczenie kwot mlecznych z tytułu przekroczenia progu, aczkolwiek w przypadku kar za przekroczenie kwot mlecznych był uruchomiony mechanizm troszkę później, chwilę później były możliwości składania także wniosków przez te większe gospodarstwa. I zainteresowanie było niewielkie, niemniej zdarzają się sytuacje, że z niektórych form pomocy te gospodarstwa, które już wykorzystaly limit, chciałyby skorzystać i niestety nie mogą albo nie będą mogły. Dlatego wnioskujemy

i popieramy tutaj stanowisko Niemiec w tej sprawie nie co do wysokości, ale co do kierunku zmian w tym zakresie.

(Poseł Ryszard Wilczyński: A wysokości?)

Natomiast jeśli chodzi o różne formy pomocy, to pracujemy i przygotowaliśmy już to. Ta pomoc nadzwyczajna, której w tej chwili udzielamy, wprowadzić nie mieści się w pomocy de minimis, dotyczy mleka i trzody chlewnej, ale jest jedną z tych form. Przygotowujemy także kilka działań, które będą wymagały notyfikacji, ale też kilka działań, które będą w ramach formy de minimis. W związku z tym niewątpliwie dobrze by było, gdyby możliwości państwa polskiego, a tutaj mamy rozwiązania ogólnounijne, gdyby ten kaganiec został troszkę poluzowany. Oczywiście trzeba patrzeć na to, że to dotyczy pomocy krajowej, więc muszą też być możliwości i budżetowe, i formalnoprawne do udzielenia takiej pomocy.

Kolejne pytanie: Czy pieniądze te były dobrze spożytkowane? Mówiłem to tak, przepraszam za wyrażenie, może dlatego, że wczoraj do późnych godzin nocnych obradowaliśmy na posiedzeniu komisji rolnictwa, więc noc była krótsza niż zwykle, ale bez wątplenia uważam, że te środki były dobrze spożytkowane, że taka pomoc jest potrzebna, co więcej, takiej pomocy trzeba jeszcze więcej niż było udzielanej w roku 2014. Nie mam jeszcze danych za rok 2015, ale wydaje mi się, że chyba była ona większa, biorąc pod uwagę nawet suszę. Chcielibyśmy, żeby polscy rolnicy nie wymagali pomocy, aby tej pomocy nie trzeba było udzielać, aby ceny były na tyle opłacalne, że pomoc nie będzie niezbędna...

(Poseł Artur Dunin: Ale w każdym kraju pomoc jest udzielana.)

...ale to jest marzenie, do którego spełnienia należy dążyć, a którego pewnie nigdy się nie spełni. Natomiast dobrze by było, gdyby konieczności udzielania pomocy było jak najmniej. Ale z drugiej strony państwo musi być przygotowane na to, aby takiej pomocy udzielić wtedy, kiedy jest ona konieczna.

Też cieszy mnie jako wiceministra odpowiedzialnego za sprawy związane z budżetem na rolnictwo, za finanse w ministerstwie rolnictwa, że w przypadku tych form pomocy nie było takiej sytuacji, iż Unia Europejska kwestionowała tę pomoc, że musieliśmy zwracać albo odzyskiwać, co najgorsze, od rolników te formy pomocy, bo niestety w przypadku innych form wsparcia, tam, gdzie nie mieści się to w pomocy publicznej, ale tam, gdzie przekazywane były różnego rodzaju środki, takie sytuacje mają miejsce.

Szczególnie trudna jest sytuacja, jeśli chodzi o pomoc dla producentów owoców i warzyw. To martwi mnie jako odpowiedzialnego za finanse, ale każdego z nas powinno martwić, jeśli udzielona przez Polskę pomoc musi podlegać zwrotowi. Traci na tym budżet państwa i mogą stracić też rolnicy, jeśli te konsekwencje będą musiały ich dotknąć i jeśli popełnili... błędy są po stronie rolników. Tu takich sytuacji nie było.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące szkód spowodowanych przez dziki, była to pomoc jednorazowa w 2014 r. W 2015 r. ta forma pomocy nie była kontynuowana i wcześniejszych takich form pomocy przynajmniej ja nie pamiętam. Być może pojawiały się w którychś latach wcześniejszych, bo to była pomoc wypłacona z budżetu państwa za pośrednictwem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Problem szkód łowieckich i szkód spowodowanych nie tylko przez dziki, ale przez wszelką zwierzyńną łowną jest problemem, z którym Wysoka Izba będzie musiała się – wydaje mi się – zetknąć i ten problem spróbować uregulować, bo on od lat narasta i od lat nie jest rozwiązany. I na pewno forma pomocy jednorazowej czy nadzwyczajnej i wsparcia budżetu państwa nie rozwiązuje problemu systemowo. Trzeba tu poszukać w ocenie resortu rolnictwa, chociaż ten zakres działania należy...

(Poseł Artur Dunin: Ochrona środowiska.)

...do resortu ochrony środowiska, ale w ocenie resortu rolnictwa, bo przecież dotyczy rolników, należy znaleźć rozwiązania systemowe, które pozwolą na to, aby systemowo rozwiązać ten problem. Ministerstwo rolnictwa, tak jak powiedziałem, mimo że nie odpowiada formalnie za tę kwestię, pracuje także nad wkładem do takich rozwiązań docelowych, które byłyby dla rolników wystarczającą rekompensatą za poniesione przez nich szkody w wyniku działania zwierząt, które nie są przecież ich własnością, ale są własnością państwa, którymi zajmują się koła łowieckie lub parki narodowe, bo w zależności od tego, którego terenu to dotyczy, te dwie formy, te dwie instytucje odpowiedzialne są za gospodarkę łowiecką w Polsce.

A więc mam nadzieję, że w niedługim czasie ten problem będzie uregulowany systemowo, dlatego nie przygotowujemy także na rok 2016 specjalnego odrębnego wsparcia w przypadku szkód łowieckich.

Dziękuję serdecznie za te pytania i za pozytywne opinie co do sprawozdania, bo jeśli obecny rząd w stosunku do sprawozdania dotyczącego poprzedniego rządu nie ma uwag, to życzyłbym sobie, żeby tak mogło być w każdej dziedzinie, ale niestety czasami te uwagi pojawiają się z przyczyn obiektywnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Komisja wnosi o przyjęcie dokumentu z druku nr 168.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 12. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Adam Andruszkiewicz, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Nie widzę pana posła.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Wójcikowskiego.

Poseł Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoje oświadczenie wygłaszam z okazji 250. rocznicy śmierci naszego króla Stanisława Leszczyńskiego. To ważna postać w naszej historii – jedyny król Polski, który był nim dwukrotnie przez okres 3 do 4 lat, jedyny król, który w XVIII w., nieudolnie, bo nieudolnie, ale próbował przywrócić świetność Rzeczypospolitej. Król bardzo kontrowersyjny, bo z jednej strony gorliwy katolik, który codziennie uczestniczył, jak donoszą źródła historyczne, we mszy świętej, ale z drugiej strony, jak to bywało w XVIII w., wolnomularz. Mecenase sztuki, książę lotaryński, który swoją politykę wiązał przede wszystkim z Francją, który przy pomocy Francji próbował wzmocnić Rzeczpospolitą i którego panowanie przypadło na okres wojny północnej. Niestety, siła złego na jednego – Sasi byli potężniejsi, mieli potężniejszych sprzymierzeńców i to skutkowało tym, że król zmuszony był dosyć krótko sprawować rządy, i to jeszcze z dosyć długą przerwą.

Ponieważ jest to 250. rocznica śmierci, warto jednak przypomnieć tę postać. Warto przypomnieć okres upadku Rzeczypospolitej i podzielić się refleksją, że czasami nawet postacie, które mają dobre zamiary, które mają dobre intencje, prawowici władcy mogą nie sprostać sile złego, sile obcych interwencji, sile obcych mocarstw. I nasza historia jest również historią tego, że nie jesteśmy w stanie czasami poradzić sobie i obronić własnej suwerenności. Nie jesteśmy w stanie obronić własnej suwerenności, kiedy otoczenie geopolityczne jest wybitnie niesprzyjające.

Król Stanisław Leszczyński zmarł śmiercią tragiczną w wieku sędziwym. Był to chyba władca, który, jako książę lotaryński, dożył najbardziej sędziwego wieku w historii Polski. Tragiczną śmierć spowodowało to, że ogrzewał się przy kominku, zapaliło się od żaru jego ubranie i przez okres prawie trzech tygodni konał w bólu i cierpieniu. Niektóre źródła podają, że to konanie w cierpieniu było swoistą ekspiacją, swoistym odkupieniem spraw związanych właśnie z przynależnością do wolnomularzy. I można mieć nadzieję, że zmarł w opinii świętości, w opinii

Posel Rafał Wójcikowski

nawrócenia i pojednania. Tak jak powiedziałem, był gorliwym katolikiem z jednej strony i gorliwym wolnomularzem z drugiej.

Wydaje się, że taka rocznica jest de facto ważna, bo to według mnie ostatni prawdziwy polski król, którego nie cechowała służalczość wobec przyszłych zaborców, potencjalnych zaborców, tylko właśnie patriotyzm i przekonanie o wadze polskiej racji stanu. Należałoby pamiętać o tym, że 24 lutego obchodziliśmy 250. rocznicę śmierci tego trochę zapomnianego króla Polski, z którego postacią bardzo rzadko można się zetknąć, jeżeli chodzi o pocztę królów polskich, bardzo rzadko się ją wymienia, jest trochę zapomniana. Zdecydowałem się na takie historycznej natury oświadczenie sejmowe, aby przypomnieć tę postać, pochylić się nad tą rocznicą i nad tą postacią i abyśmy pamiętali również o takich postaciach naszej historii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Teresę Hałas.

Posel Teresa Hałas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” jest okazją do przypomnienia sylwetek często wybitnych postaci z okresu okupacji hitlerowskiej i lat stalinizmu w Polsce. Jedną z nich był Stanisław Sokołowski, członek kadry polskich olimpijczyków na olimpiadę w 1940 r., oficer w kampanii wrześniowej 1939 r., dowódca oddziałów partyzanckich ZWZ, AK i Batalionów Chłopskich, zamordowany przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Krasnymstawie i enkawudzystów w 1945 r.

Stanisław Sokołowski, legendarny „Rolnik”, przyjaciel Janusza Kusocińskiego, człowiek wielkiego serca i wielkiej odwagi, ofiara politycznego terroru, trwał w naszej świadomości jako wzór sportowca, żołnierza i partyzanta, jako ucieleśnienie idei wolności. Wzorował się na Kusocińskim i dobiegł do swojej ostatniej mety podobnie jak Kusy, mając 32 lata.

Stanisław Sokołowski urodził się w 1913 r. w Rejowcu w niezamożnej rodzinie. Jego ojciec był ślusarzem. Trudna sytuacja materialna, niekiedy wręcz ubóstwo, z którym dzielnie się zmagał, zwłaszcza w okresie dzieciństwa, gimnazjum czy studiów na warszawskim AWF. Między innymi udzielał korepetycji, wykonywał drobne prace w domach zamożnych kolegów gimnazjalistów, a w wakacje pracował u kowala, niekiedy macocha wypędzała go z domu.

We wrześniu 1939 r. ppor. Stanisław Sokołowski walczył z agresorem niemieckim w obronie przyczółka mostowego pod Puławami. 15 września walczył

z hitlerowcami w obronie Lublina. 18–19 września bierze udział w ostatniej bitwie 9. Pułku Piechoty Legionów pod Krasnymstawem. Nie poszedł do niewoli. Przedostał się do Niemienic z bronią i sztabowymi mapami. Właściwie od razu przystąpił do konspiracji niepodległościowej. Już w 1940 r. organizował podziemne struktury Związku Walki Zbrojnej, następnie Armii Krajowej na ziemi krasnostawskiej. Jego zaangażowanie docenili przełożeni. Otrzymał awans na porucznika. 1 maja 1943 r. zostaje już kapitanem, potem majorem w AK. Działalność konspiracyjną przerywa jego aresztowanie. „Rolnik” trafia do obozu zagłady na Majdanku w 1942 r., tam zostaje przydzielony do grupy budowlanej, skąd udaje mu się zbiec. Wraca do podziemia.

Sokołowski to nie tylko żołnierz, ale także nauczyciel, wychowawca społeczności wiejskiej. To, co wówczas robił w swoim środowisku w okresie terroru hitlerowskiego, jest czynem nie mniej heroicznym od walki zbrojnej. W podkrasnostawskich Niemienicach organizuje zawody sportowe dla wiejskich dzieci: mecze piłki siatkowej i nożnej. We wsi Olesin prowadzi kursy samochodowe dla partyzantów na sprzęcie zdobytym na hitlerowcach, bo oddział mjr. „Rolnika” posiadał na stanie ok. 30 zdobytých samochodów: ciężarówki, półciężarówki i osobowe. Sport był dla Sokołowskiego chyba swoistą odskocznią od koszmaru okupacji. Prawie codziennie biegał po 5 km, a w przydomowym sadzie postawił dwie skocznie: do skoku wzwyż i do skoku o tyczce.

O walce zbrojnej podkomendnych mjr. „Rolnika” zarówno w AK, jak i w BCH powszechnie wiadomo, zwłaszcza mieszkańcom ziemi krasnostawskiej. Trzeba jednak powiedzieć o bezkrwawej akcji uwolnienia 249 więźniów z więzienia w Krasnymstawie w nocy z 19 na 20 września 1943 r.

Właściwie zaraz po wkroczeniu wojsk sowieckich latem 1944 r. i instalacji ich służb bezpieczeństwa powiat krasnostawski został brutalnie spacyfikowany: ok. 160 osób zostało wywiezionych do sowieckich łagrów, a wiele osób skrytobójczo zamordowano lub osadzono w obozach i więzieniach, np. w pohitlerowskim obozie zagłady na Majdanku czy na zamku w Lublinie.

W wyniku zdrady 10 listopada dom „Rolnika” w Kolonii Wielobycz został okrążony przez enkawudzystów. Podczas próby aresztowania w obronie własnego życia i kolegów Sokołowski odebrał broń enkawudziście i zastrzelił wówczas czterech funkcjonariuszy. *(Dzwonek)*

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Tymi oto słowami chciałam uczcić pamięć mjr. Sokołowskiego, który w nocy z 23 na 24 listopada 1945 r. został zamordowany przez 30 funkcjonariuszy NKWD. Pojmany z własnego domu i postrzelony czołgał się jeszcze, próbował dobiec do lasu, czołgał się przez kartoflisko, niemniej jednak enkawudziści dopadli go i strzałem w tył głowy zamordowali. Cześć jego pamięci! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.
Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Dudę.

Poseł Jan Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od stycznia 1991 r. działają w Polsce ośrodki doradztwa rolniczego. Funkcjonowały one w 49 ówczesnych województwach. Tak było do roku 1999, czyli do zmiany podziału administracyjnego kraju, a tak naprawdę to do roku 2005, kiedy to weszła w życie ustawa z dnia 22 października 2004 r. o jednostkach doradztwa rolniczego zorganizowanego w 16 wojewódzkich ośrodkach doradztwa rolniczego podległych właściwemu wojewodzie i finansowanych przez budżet państwa.

Zmiana nastąpiła w 2009 r., kiedy to przepisami ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. ośrodki stały się samorządowymi osobami prawnymi podległymi właściwym miejscowo sejmikom województwa, a następnie od roku 2012 zarządom województwa. I tak dyrektora ośrodka powołuje zarząd województwa, a działalność finansuje ministerstwo.

W 2015 r. zaczęły do mnie docierać niepokojące informacje o nie najlepszej sytuacji finansowej Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, o narastających zobowiązaniach i spadających należnościach. I tak np. na koniec 2011 r. należności wyniosły 168 tys., a zobowiązania 133 tys., 2012 r. – należności 274 tys., zobowiązania 102 tys., 2013 r. – należności 85 tys., zobowiązania 467 tys., 2014 r. – należności 24 tys., zobowiązania 1161 tys. zł, czyli od roku 2012, który był rokiem zakończonym zyskiem wynoszącym 185 tys., każdy następny rok to strata. I tak w 2014 r. to 455 tys. zł mimo zaciągniętego w 2013 r. kredytu w wysokości 500 tys. zł.

Początek 2016 r. to już opóźnienie w wypłacie dla załogi. Fakt ten zgłosili mi pracownicy MODR. Jednocześnie uważam, że czas najwyższy pochylić się nad bardzo poważnym problemem, który występuje, według moich informacji, i w innych ośrodkach doradczych i przywrócić ośrodki doradztwa rolniczego Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi, aby nie dopuścić do sytuacji, że ośrodki doradztwa rolniczego zaczną ogłaszać bankructwo albo żyć na kredyt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
I proszę o zabranie głosu panią poseł Ewę Tomaszewską.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przywracamy pamięć o żołnierzach wyklętych. W dniu wczorajszym ważną konferencją uczciliśmy zbliżające się święto żołnierzy wyklętych, wyznaczone uchwałą parlamentu na dzień 1 marca. Weterani WiN, AK, powstańcy Warszawy i uczestnicy walk antykomunistycznych innych formacji za swe bohaterskie postawy w czasie II wojny światowej zostali dotknięci drastycznymi represjami w PRL. Wyroki śmierci, więzienia, różne formy ograniczania ich praw, wieloletnie represje to był ich koszt poniesiony za umiłowanie ojczyzny. W dniu wczorajszym wśród wielu gości obecne były także rodziny posłów z okresu międzywojennego. Panie, które przez wiele lat przesiedziały w więzieniach PRL, z przykrością stwierdziły, że nazwisk ich ojców, byłych posłów, zamordowanych przez komunistów nie ma na tablicy poświęconej pamięci parlamentarzystów poległych w czasie II wojny światowej. Dopełnienie tej listy to dla nas ważne zadanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
I proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Króla.

Poseł Piotr Król:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 1 marca ponownie będziemy obchodzili Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Chciałbym te kilka słów poświęcić uroczystościom związanym z bohaterskimi żołnierzami Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych czy WiN-u, które odbędą się na ziemi bydgoskiej.

I tak o godz. 9 w Białych Błotach pod Bydgoszczą odbędzie się sadzenie dębów ku czci i pamięci żołnierzy wyklętych. Również w Białych Błotach odbędzie się, obok innych uroczystości, bieg. W Inowrocławiu odbędzie się bieg pamięci żołnierzy wyklętych. Akurat mam przyjemność objąć ten bieg swoim patronatem. Kolejne uroczystości odbędą się również w stolicy ziemi bydgoskiej, czyli w Bydgoszczy, pod patronatem pana wojewody kujawsko-pomorskiego. Ale chciałbym szczególnie kilka słów poświęcić uroczystościom, które będą organizowane przez ludzi młodych, a konkretnie przez kibiców Zawiszy Bydgoszcz. I tak najpierw o godz. 17.30 odbędzie się prelekcja pt. „Żołnierze naszej Wolności. Polskie niepodległościowe podziemie zbrojne po 1944 r.”, której prelegentem będzie pan dr Marek Szymaniak. O godz. 18 w kościele garnizonowym pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Pokoju przy ul. Bernardyńskiej odbędzie się msza święta, a po tej mszy świętej przemaszerujemy spod kościoła pod obelisk przy areście śledczym przy ul. Wały Jagiellońskie i tam, pod tą tablicą, oddamy cześć i chwałę żołnierzom wyklętym, a przede wszystkim uczymy ich

Posel Piotr Król

pamięć, tych, którzy w najczarniejszych czasach mieli odwagę walczyć o wolną Polskę.

Cześć i chwała bohaterom! Do zobaczenia. Namawiam gorąco wszystkich mieszkańców ziemi bydgoskiej do udziału w tych uroczystościach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Webera.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 marca w wielu miastach naszego kraju odbędą się uroczystości z okazji Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Polacy będą oddawać honor i cześć najdzielniejszym z dzielnych żołnierzy Wojska Polskiego, którzy nie zakończyli walki o w pełni wolną i suwerenną Polskę na II wojnie światowej. Zrzeszeni w organizacji Wolność i Niezawisłość nie godzili się na rządy sprzymierzeńców komunistów ze Związku Radzieckiego, słusznie uważając, że taki stan rzeczy nie gwarantuje Polsce niepodległości, a wręcz przeciwnie, wypycha, a następnie zamyka w szponach Sowietów. Za mocne przeciwstawienie się komunistycznemu reżimowi zapłacili najwyższą cenę – życie, będąc oczywiście wcześniej katowanymi, poniżanymi i zmuszanymi do współpracy. Przez lata PRL-u nie można było upamiętniać, nie można było nawet oficjalnie mówić o takich ludziach jak rtm. Witold Pilecki, mjr Hieronim Dekutowski, płk Łukasz Ciepliński czy w końcu gen. „Nil” Fieldorf. Próbowano zatrzeć pamięć, ale nie da się z narodu polskiego wymazać bohaterów, nie da się ciszą wygrać z chęcią oddania hołdu ludziom honoru, którzy na straży obrony ojczyzny stali nie tylko wtedy, kiedy trzeba było walczyć z bronią w rękę, ale także wtedy, kiedy Polska była rozbierana również od wewnątrz.

Dzisiaj dzięki wysiłkom zapoczątkowanym przez śp. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Lecha Kaczyńskiego obchodzimy w Polsce 1 marca narodowe święto – Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, wyklętych oczywiście przez komunistyczne władze, a tak naprawdę żołnierzy niezłomnych. W dziesiątkach polskich miast miliony Polaków będą oddawać hołd naszym bohaterom. I tak, zresztą po raz kolejny, będzie w Stalowej Woli, gdzie z roku na rok uroczystości te mają coraz bogatszy harmonogram. Stalowowolskie obchody rozpoczną się już 28 lutego, kiedy to w całym mieście odbywać się będzie kwesta na rzecz ekshumacji i identyfikacji żołnierzy wyklętych, prowadzona przez Fundację „Przywróćmy Pamięć”. Tego samego dnia o godz. 11 w parku miejskim nastąpi otwarcie symbolicznego

obozu partyzanckiego. Na godz. 13 zaplanowano pokaz musztry konnej, a następnie odbędzie się inscenizacja bitwy partyzanckiej pod nazwą „Oblawa”. O godz. 19.44 odbędzie się bieg „Wilczym tropem” na symboliczną odległość 1963 m. Podczas biegu odbędzie się kwesta na odbudowę pomnika Polaków zmarłych w Związku Sowieckim w czasie wielkiego głodu organizowana przez Fundację Wolność i Demokracja. 29 lutego w stalowowolskich szkołach odbędą się prelekcje prowadzone przez nauczycieli historii z wykorzystaniem filmu Stowarzyszenia „Ocalić od Zapomnienia”.

1 marca będzie głównym dniem obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” w Stalowej Woli pn. „Żołnierze Wyklęci – ludzie o stalowej woli”. O godz. 16.30 odbędzie się msza św. w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej, następnie złożenie kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza. Potem ulicami Ofiar Katynia, ks. Jerzego Popiełuszki i 1 Sierpnia na plac Piłsudskiego przejdzie Stalowowolski Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Na placu Piłsudskiego będą miały miejsce oficjalne uroczystości wojskowe: apel pamięci, salwa honorowa, przemówienia oraz koncert rockowy zespołu Fever – piosenki i wiersze o żołnierzach wyklętych.

2 marca w Bibliotece Międzyuczelnianej o godz. 18 odbędzie się pokaz filmu „Dzieci kwatery Ł”, a następnie diorama partyzancka w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznej im. Wojciecha Lisa ps. Mściciel z Mielca. Prezentacja filmu „Historia Roja” odbędzie się 5 marca w kinie Wrzos, przed filmem rekonstruktorzy przybliżą sylwetkę żołnierza wyklętego o pseudonimie Rój, natomiast po filmie odbędzie się prelekcja dra Mirosława Surdeja z IPN Oddział w Rzeszowie.

Od 1 do 6 marca w holu Miejskiego Domu Kultury będzie można podziwiać wystawę Fundacji „Przywróćmy Pamięć” poświęconą IV Zarządowi „Wolność i Niezawisłość”.

Chciałbym z tego miejsca podziękować wszystkim organizatorom tych uroczystości, prezydentowi Stalowej Woli Lucjuszowi Nadbereżnemu, Radzie Miejskiej pod przewodnictwem Stanisława Sobieraja, staroście powiatu Januszowi Zarzecznemu, przewodniczącemu Rady Powiatu Ryszardowi Andresowi, Instytutowi Pamięci Narodowej Oddział Rzeszów, a także wielu organizacjom i stowarzyszeniom patriotycznym. Dziękuję Fundacji „Przywróćmy Pamięć” z prezesem panem Witoldem Adamskim. Fundacja ta od wielu lat dba (*Dzwonek*) o odnowę zniszczonych grobowców lokalnych bohaterów wojennych. Dziękuję Polskiemu Towarzystwu Gimnastycznemu „Sokół”, organizacji Patriotyczna Stalowa Wola, Stowarzyszeniu „Ocalić od Zapomnienia”, stowarzyszeniu „Stalowi Patrioci”, związkowi harcerskim oraz wielu innym organizacjom, a także osobom indywidualnym, które włączyły się w organizację tych uroczystości. Dla mnie wielkim zaszczytem, choć traktuję to jako obowiązek, jest to, że mogłem te uroczystości objąć patronatem honorowym. Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Andruszkiewicza.

Poseł Adam Andruszkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dobie zalewu polityczną poprawnością nasz naród potrzebuje, zwłaszcza w tym momencie, autorytetów. I takimi autorytetami z pewnością mogą być żołnierze wyklęci, którzy swoją niezłomną postawą pokazali, co to znaczy być Polakami, zwłaszcza w czasach sowieckiego terroru. Wszyscy przed oczami mamy obrazki, kiedy w III RP klasa polityczna nie zdołała uczcić należycie żołnierzy wyklętych, kiedy żołnierze wyklęci z trzęsącymi się rękami, często nie mając pieniędzy, stali w aptekach po leki, aby godnie żyć, natomiast czerwoni aparatczycy bawili się za nasze pieniądze w najlepsze. Dzisiaj dopiero dochodzimy do czasów, kiedy żołnierze wyklęci stoją na należym miejscu, kiedy są naszymi bohaterami, kiedy czcimy ich nie tylko w oficjalnych obchodach, ale również w uroczystościach społecznych.

Dlatego pragnę zaapelować do wszystkich Polaków o masowy udział w uroczystościach społecznych, o udział w marszach, kwestach, pokazach filmów, aby pójść do kina na film pt. „Historia Roja”, który bardzo serdecznie polecam, aby pójść na marsze żołnierzy wyklętych. My w Białymstoku widzimy się o godz.

17. pod kinem Ton właśnie 1 marca, gdzie wspólnie, wszyscy oddamy hołd i chwałę żołnierzom wyklętym, naszym bohaterom. I o tym właśnie będziemy bardzo głośno mówić na ulicach wszystkich miast 1 marca.

Z tego miejsca pragnę również podziękować wszystkim organizacjom społecznym i patriotycznym w Polsce, które angażują się w obchody 1 marca, na czele z Młodzieżą Wszechpolską, środowiskami kibicowskimi czy Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół”. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji i zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 12. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 13. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 9, 10 i 11 marca 2016 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Koniec posiedzenia o godz. 11 min 47)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie z okazji Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 1 marca br. już po raz szósty będziemy obchodzić Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Święto to zostało ustanowione, by złożyć hołd niezłomnym Polakom, którzy nie potrafili zgodzić się na narzuconą sowiecką dominację.

Droga do ustanowienia święta przypominającego Polakom żołnierzy wyklętych była, niestety, długa i wcale niełatwa. Przed rokiem 1989 ci wielcy patrioci i bohaterowie byli nieustannie szkalowani przez komunistyczne władze. Dopiero po upadku tego zbrodniczego systemu i po nadejściu zmian ustrojowych prawda o żołnierzach wyklętych mogła zostać głośno i oficjalnie wypowiedziana. Zaczęto podejmować działania mające na celu przywrócenie dobrego imienia tym wielkim Polakom i złożenie im hołdu. Określenie „żołnierze wyklęci” po raz pierwszy użyte zostało na początku lat 90. ubiegłego wieku.

Starania o ustanowienie dnia mającego upamiętniać żołnierzy wyklętych przybrały określony kształt i nabrały tempa ok. roku 2005. Apele ze stron środowisk kombatanckich w końcu zaczęły zyskiwać coraz większe poparcie. Staraniom tym silny impuls i przyspieszenie nadał będący od końca 2005 r. prezesem Instytutu Pamięci Narodowej śp. Janusz Kurtyka.

28 lutego 2009 r. na I Walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia NZS 1980 podjęto uchwałę popierającą inicjatywę Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej dotyczącą ustanowienia dnia 1 marca dniem żołnierzy wyklętych. Idei wyznaczenia dnia upamiętniającego niezłomnych zdecydowanego poparcia udzielał też śp. prezydent RP Lech Kaczyński. To

właśnie on w lutym 2010 r. ostatecznie skierował do Sejmu projekt ustawy w tej sprawie.

Dzień upamiętniający bohaterów antykomunistycznego podziemia został ustanowiony poprzez uchwalenie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Zdecydowano, aby święto to obchodzone było 1 marca. Nie jest to oczywiście data przypadkowa. Tego dnia w roku 1951 w więzieniu mokotowskim komunistyczni oprawcy strzałem w tył głowy dokonali egzekucji członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolności i Niezawisłości: Łukasza Cieplińskiego, Mieczysława Kawałca, Józefa Batorego, Adama Lazarowicza, Franciszka Błażeja, Karola Chmiela oraz Józefa Rzepki. Tworzyli oni ostatecznie kierownictwo ostatniej ogólnopolskiej konspiracji kontynuującej po zakończeniu II wojny światowej dzieło Armii Krajowej. W tym roku będziemy obchodzić 65. rocznicę ich śmierci.

Działająca po wojnie konspiracja niepodległościowa i antykomunistyczna była do czasów powstania „Solidarności” najliczniejszą formą zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec narzuconej władzy. Oprócz działających bezpośrednio w zbrojnym podziemiu konspirantów do społeczności żołnierzy wyklętych zaliczyć należy także ludzi zapewniających partyzantom żywność, wywiad, schronienie i łączność.

Mimo wszelkich starań podejmowanych przez komunistyczne władze, aby pamięć o żołnierzach wyklętych zaginęła, a prawda o nich została zniekształcona, dziś Polacy oddają cześć niezłomnym bohaterom. Dzień 1 marca co roku jest okazją do złożenia kwiatów i zapalenia zniczy podczas uroczystości poświęconych niezłomnym. Ich sylwetki pojawiają się w książkach, filmach czy utworach muzycznych, coraz więcej miejsc w przestrzeni publicznej jest nazywanych ich imieniem. Polacy pamiętają o tych wielkich patriotach. Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję.

Porządek dzienny

12. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 24, 25 i 26 lutego 2016 r.

1. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (druki nr 203 i 239).

2. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych (druki nr 217 i 237).

3. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy (druk nr 218).

4. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o partiach politycznych oraz ustawy Kodeks wyborczy (druk nr 222).

5. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o partiach politycznych i niektórych innych ustaw (druki nr 249 i 249-A).

6. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o referendum ogólnokrajowym (druk nr 224).

7. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o związkach zawodowych oraz ustawy Kodeks pracy (druk nr 225).

8. Pytania w sprawach bieżących.

9. Informacja bieżąca.

10. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowych projektach ustaw o:

— zmianie ustawy o funduszach inwestycyjnych oraz niektórych innych ustaw,

— zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 69, 70, 266 i 266-A).

11. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (druk nr 221).

12. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2016 Rokiem Solidarności Polsko-Węgierskiej (druki nr 241 i 253).

13. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie (druk nr 219).

14. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2016 (druki nr 251 i 257).

15. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego (druki nr 252 i 260).

16. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 273).

17. Przedstawiony przez Radę Ministrów dokument: Sprawozdanie o pomocy publicznej udzielanej w sektorze rolnictwa lub rybołówstwa w Rzeczypospolitej Polskiej w 2014 roku (druk nr 168) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (druk nr 227).

18. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. (druki nr 258 i 267).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności